



(zbiory IPN)

JAN KWAPISZ (1926-1951)

**Dowódca oddziału partyzanckiego
tzw. III Komendy Konspiracyjnego
Wojska Polskiego, działającego
w powiecie sieradzkim.**

Jerzy Bednarek

Jan Kwapisz „Jerzy”, „Kula-Lis”

Jan Kwapisz był nazywany przez władze bezpieczeństwa „postrachem powiatu sieradzkiego”. Od wiosny 1946 r., przez następne pięć lat prowadził aktywną działalność antykomunistyczną w ramach Konspiracyjnego Wojska Polskiego. Był dowódcą oddziału partyzanckiego, kwatermistrzem i zastępcą sierż. Jana Małolepszego „Murata”, stojącego na czele tzw. III Komendy KWP. Zginął z bronią w ręku, w obławie sił bezpieczeństwa przeprowadzonej latem 1951 r. w okolicach Lututowa, w powiecie wieluńskim. Do dzisiaj nie wiadomo, gdzie i w jaki sposób został pochowany.

Urodził się 29 kwietnia 1926 r. w Bujnowie (pow. sieradzki). Szkołę powszechną ukończył w Wieluniu (woj. łódzkie), gdzie od początku lat trzydziestych mieszkali jego rodzice. Niestety, brak jest danych na temat jego losów w czasie II wojny światowej. Jak ustalili później funkcjonariusze WUBP w Łodzi, Jan Kwapisz od sierpnia 1945 r. był słuchaczem Oficerskiej Szkoły Piechoty nr 1 im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, z której zdezerterował w październiku 1945 r.

Utrzymywał się z obwoźnego handlu mięsem. Dzięki temu zajęciu poznał mieszkającego w Owieczkach (pow. sieradzki) Jana Szewczyka – byłego żołnierza AK z placówki Klonowa (Obwód Sieradz). Kwapisz zaproponował mu zorganizowanie antykomunistycznego oddziału partyzanckiego złożonego z byłych żołnierzy AK. Szewczyk w krótkim czasie odnowił kontakty ze znanymi mu konspiratorami z czasów okupacji. Z początkiem marca 1946 r. zebrana grupa liczyła już kilkanaście osób.

Pierwszą akcję z nowo zwerbowanymi żołnierzami Kwapisz przeprowadził 13 marca 1946 r. w dobrze sobie znanym Wieluniu. W wyniku rekwizycji na dworcu PKP oddział zagarnął ok. 46 tys. zł. W akcji tej, oprócz Kwapisza, brali udział: Leon Machała, Marian Zabłocki, Stanisław Leśnik i Ignacy Kowal. Kilka dni później, 19 marca 1946 r., w Niemojewie (pow. sieradzki)

oddział Kwapisza wymierzył karę chłosty członkowi PPR i jednemu z gospodarzy, który nie chciał oddać przechowywanej broni.

Od początku działalności Kwapisz poszukiwał możliwości współpracy z większymi strukturami konspiracji. W kwietniu 1946 r. nawiązał kontakt z ppor. Władysławem Bobrowskim „Jackiem” – byłym inspektorem oddziałów AK z Obwodu Sieradz – który w lutym 1946 r. został mianowany przez kpt. Stanisława Sojczyńskiego „Warszyca” szefem Komendy Powiatowej Konspiracyjnego Wojska Polskiego w Sieradzu (krypt. „Młockarnia”). Kwapisz podporządkował mu się ze swoją grupą partyzancką. W ramach KWP posługiwał się pseudonimem „Jerzy”, a jego oddział nosił krypt. „Wicher”. W kwietniu 1946 r. przygotował i rozwiesił na terenie powiatu sieradzkiego ulotki antypaństwowe, podpisane: „Dywersja Wicher por. Jerzego”. Niestety, niespełna dwa miesiące później (w końcu czerwca) Bobrowski został zatrzymany przez Informację Wojska Polskiego, której udało się później skutecznie rozbić struktury „Młockarni”.

Kwapisz uniknął aresztowania, ale brak kontaktu z innymi strukturami konspiracyjnymi powodował niezadowolenie w jego oddziale. Zaczęli wykruszać się z niego najbardziej doświadczeni żołnierze. Jeszcze w marcu 1946 r. do Kępna (woj. poznańskie) zbiegł Zabłocki, w lipcu 1946 r. oddział opuścił i wyjechał do Wrocławia Szewczyk, z kolei Machała przeniósł się do Bralina (pow. kępiński). W tej trudnej sytuacji, w sierpniu 1946 r., Kwapisz zdołał nawiązać kontakt z utrzymującym się w terenie Antonim Chowańskim „Kubą”. Ten były żołnierz Obwodu Sieradz AK po aresztowaniu Bobrowskiego zdołał zebrać rozbitków z „Młockarni” i utworzył z nich kilkuosobowy oddział partyzancki. „Jerzego” też nie opuszczało szczęście. W końcu sierpnia 1946 r. został zatrzymany przez patrol MO pod Złoczewem. W trakcie rewizji, wykorzystując nieuwagę funkcjonariuszy, pomimo ostrzału z bliskiej odległości zdołał im uciec, nie odnosząc żadnych ran.

Nie rezygnując z działalności zbrojnej, jesienią 1946 r. nawiązał kontakt z byłymi żołnierzami AK z terenu gminy Bartochów (pow. sieradzki). Poznał wówczas m.in. Romana Wieruckiego i Henryka Klimasa, którym zaproponował powrót do konspiracji. Kolejnych członków oddziału miał zwerbować szwagier Wieruckiego – Stanisław Nogala – były milicjant mieszkający w Jeziorach (gm. Bogumiłów). Aby zdobyć konieczne środki na organizację grupy, Kwapisz wspólnie z Nogalą i Klimasem dokonali dwukrotnie rekwizycji w spółdzielni „Samopomocy Chłopskiej” w Tubądzinie – najpierw

12 lutego 1947 r., a następnie 17 kwietnia 1947 r. Zabrali wówczas gotówkę o łącznej kwocie ok. 50 tys. zł.

Z początkiem maja 1947 r., głównie dzięki aktywności Nogali, oddział zasiliły kolejne osoby. Byli to: Władysław Ograbek (rolnik z Jezior), Ignacy Bronka (robotnik z Monic), Bolesław Czarnecki (robotnik z Kłocka) i Antoni Wyrwas (rolnik z Kłocka). Żaden z nowych członków grupy nie miał za sobą konspiracyjnego doświadczenia.

W tym samym czasie kontakt z Kwapiszem nawiązał sierż. Jan Małolepszy „Murat”, kwatermistrz w Komendzie Powiatowej KWP w Wieluniu (krypt. „Turbina”), który zamierzał podporządkować sobie wszystkie aktywne grupy konspiracji z okolic Wielunia i Sieradza. 10 maja 1947 r. Kwapisz razem ze swoim oddziałem spotkał się z nim w leśniczówce w Dobrosławiu (pow. wieluński). Wówczas nastąpiło oficjalne zaprzysiężenie nowych konspiratorów w ramach tzw. III Komendy KWP. Przysięgę przed „Muratem” złożyli: Kwapisz (który zmienił pseudonim na „Kula-Lis”), Nogala, Ograbek, Wyrwas i Bronka. Kwapisz został także mianowany przez „Murata” jego zastępcą i kwatermistrzem oddziałów. Pierwsze zadanie, jakie otrzymał, polegało na przeprowadzeniu akcji ulotkowej na terenie pow. sieradzkiego. „Murat” przekazał mu łącznie ok. 500 sztuk ulotek antypaństwowych, zatytułowanych „Bracia Polacy”. W końcu maja 1947 r. członkowie oddziału Kwapisza rozkleili je m.in. na terenie gmin Bogumiłów i Męka. Niedługo później, bo już 5 czerwca 1947 r., oddział dokonał kolejnych rekwizycji, tym razem w dwóch spółdzielniach – w Bartochowie i Małkowie, które swoje straty oszacowały na ogromną kwotę ponad pół miliona złotych.

Konspiratorzy nie byli świadomi, że funkcjonariusze PUBP w Sieradzu dysponowali już dokładnymi danymi dotyczącymi działalności oddziału i jego składu osobowego. Ich źródłem był informator UB „Wiatrak”, który doniósł, że u Nogali osobiście spotkał się z Kwapiszem. Zdołał także zdobyć i przekazać do UB egzemplarze ulotek, które miały być rozklejane na terenie powiatu sieradzkiego w końcu maja 1947 r. Na podstawie jego donosów PUBP w Sieradzu w maju 1947 r. rozpoczął prowadzenie sprawy operacyjnej o krypt. „Krety”. Funkcjonariusze zebrali dokładne dane o poszczególnych członkach oddziału Kwapisza, ich kontaktach z „Muratem” i planach rekwizycji w spółdzielniach „Samopomocy Chłopskiej”.

Efektem intensywnego rozpracowania operacyjnego były aresztowania. Jednego dnia, to jest 17 czerwca 1947 r., zatrzymano dziewięć osób. Ujęto wówczas następujących członków oddziału Kwapisza: Nogalę, Ograbka, Bronkę, Klimasa, Józefa Przyłuckiego (byłego żołnierza AK w Sieradzu) i Stanisława Wiąza (rolnika z Monic), a także pomocników: Stefana Rogalskiego (rolnika z Jakubic), Jana Powalskiego (rolnika z Monic) i Wacława Klimińskiego (szewca z Burzenina). Funkcjonariusze odnaleźli także broń oddziału (m.in. 5 kbk, 174 sztuki amunicji i pocisk przeciwpancerny).

Stoją od lewej: Jan Kwapisz „Kula-Lis”, Jan Małolepszy „Murat”, Kazimierz Skalski „Zapora”, lato 1947 r. (zbiory IPN)



Aresztowanych przewieziono do siedziby PUBP w Sieradzu, gdzie tego samego dnia zaczęli ich przesłuchiwać oficerowie śledczy. Dochodzenie miało wyjątkowo brutalny charakter. Ograbek musiał być odwieziony do szpitala w Sieradzu, jak zaznaczono w dokumentach, „prawie nieprzytomny”. Tortur nie przeżył Nogala. Przesłuchiwany najpierw w Sieradzu, a później w Łodzi, zmarł 29 czerwca 1947 r. w areszcie WUBP w Łodzi. Pozostałych siedmiu zatrzymanych (Klimański został zwolniony) oskarżono 30 lipca 1947 r. m.in. o usiłowanie przemocą usunięcia organów władzy i zmianę ustroju państwa, dokonywanie napadów, rabunków i przechowywanie broni bez zezwolenia. Rozprawa przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Łodzi odbyła się 1 września 1947 r. Ograbek, Przyłucki, Bronka, Klimas i Wiąz przyznali się do działalności w oddziale „Kuli-Lisa”, natomiast Powalski i Rogalski zaprzeczyli jakoby współpracowali z nielegalną organizacją. Wyrok zapadł tego samego dnia i był wyjątkowo surowy. Ograbek został skazany na karę śmierci, Bronka, Wiąz i Przyłucki na dożywotnie więzienie, Klimas na 15 lat więzienia, a Rogalski i Powalski na 5 lat więzienia. W uzasadnieniu wyroku zaznaczono: „Sąd wymierzył Ograbkowi karę śmierci za posiadanie broni, zaś Bronce, Wiązowi i Przyłuckiemu, karę dożywotniego więzienia za posiadanie broni dlatego, bo z bronią tą dokonali rabunków w towarzystwie »Lisa-Kuli«, który jest postrachem powiatu sieradzkiego, a także dlatego, że poszli na rabunek z bronią w celach zarobkowych”.

Aresztowania przeprowadzone w czerwcu 1947 r. na terenie pow. sieradzkiego nie powstrzymały Kwapisza od prowadzenia działalności konspiracyjnej. Wspólnie z Wyrwasem, który uniknął zatrzymania, 1 lipca 1947 r. dokonali rekwizycji w Chojnach, gdzie w spółdzielni zabrali ponad 40 tys. zł. Kilka dni później, w nocy z 9 na 10 lipca, Kwapisz wspólnie z Wieruckim i Wyrwasem przeprowadzili rekwizycję w spółdzielni w Dąbrówce, następnej nocy w Męce, a z 11 na 12 lipca w Porębie. Były to jednak ich ostatnie wspólne akcje. Jeszcze w tym samym miesiącu, zarówno Wierucki, jak i Wyrwas, zerwali kontakty z Kwapiszem i z obawy przed aresztowaniem zaczęli się ukrywać.

22 września 1947 r. został zatrzymany przez PUBP w Sieradzu Machała. Podczas przesłuchań ujawnił dane prawie wszystkich znanych sobie konspiratorów związanych z Kwapiszem, m.in.: Szewczyka, Zabłockiego, Stanisława Leśnika, Czesława Góreckiego, Bolesława Krawczyka. Podobnie jak we wcześniejszych przypadkach, śledztwo miało wyjątkowo brutalny

charakter. Machała, nie mogąc wytrzymać tortur, próbował popełnić samobójstwo, podcinając sobie ukrytym szczyrykiem gardło i nadgarstki.

Zebrane w wyniku śledztwa dane pozwoliły funkcjonariuszom sieradzkiego UB na przeprowadzenie kolejnych aresztowań. 17 października zatrzymano Leśnika, a 21 października w Kępnie wpadł Zabłocki. Dwa dni później aresztowano także osoby podejrzane o współpracę z Kwapiszem. Byli to: Józef Lipa, Józef Malicki i jego dzieci – Kazimiera, Marta i szesnastoletni syn Hieronim. Zatrzymano także Wyrwasa oraz Janinę Kwapisz, która pomagała w ukrywaniu „Kuli-Lisa”. Wobec dzieci Malickiego, za zgodą Wojkowej Prokuratury Rejonowej w Łodzi, śledztwo umorzono 1 grudnia 1947 r. i zwolniono całą trójkę z aresztu WUBP w Łodzi. Wobec pozostałych siedmiu osób przeprowadzono śledztwo, które zakończono w połowie grudnia 1947 r. Cztery osoby: Machała, Leśnik, Zabłocki i Wyrwas zostały oskarżone o aktywną działalność w oddziale Kwapisza.

Rozprawa odbyła się 29 stycznia 1948 r. przed WSR w Łodzi. Tego samego dnia zapadł wyrok. Machała, po uwzględnieniu ustawy amnestyjnej, otrzymał łączny wyrok 8 lat więzienia, a Leśnika skazano na 5 lat. Na najwyższy wymiar kary został skazany Wyrwas. Pomimo że nie miał na sumieniu żadnego życia, prezydent Bolesław Bierut nie skorzystał z prawa łaski. Został rozstrzelany nad ranem 23 marca 1948 r. w Łodzi. Całkowicie uniewinniono natomiast Zabłockiego. Ceną za jego wolność była zgoda na tajną współpracę z aparatem bezpieczeństwa. Jeszcze przed ogłoszeniem wyroku przez WSR w Łodzi, 26 stycznia 1948 r. podpisał on zobowiązanie do współpracy z WUBP w Łodzi, przyjmując pseudonim „Wąż”.

W połowie grudnia 1947 r. w WUBP w Łodzi oceniano, że w południowo-zachodniej części powiatu sieradzkiego (gminy: Żłoczew, Klonowa, Brzeźno, Barczew, Majaczewice, Bogumiłów, Wróble i Godynice) „Kula-Lis” wciąż posiadał „zorganizowane placówki” sieci wywiadowczej i licznych współpracowników. „Placówki te są zakonspirowane – pisano w jednym z dokumentów – i dobrze uzbrojone, często biorą udział w napadach wspólnie z bandą, przy czym wracają do miejsc zamieszkania”. W rzeczywistości Kwapisz w końcu 1947 r., z powodu wcześniejszych aresztowań członków jego grupy i współpracowników, ukrywał się na terenie Zduńskiej Woli. Dopiero wiosną 1948 r. powrócił na dobrze sobie znane tereny zachodniej części powiatu sieradzkiego. Władze zarzuciły mu dokonanie w okresie od marca 1948 r. do maja 1949 r. wielu akcji rekwizycyjnych na tamtym

terenie, m.in. w Monicach (17 marca 1948 r.), w Oraczewie (28 marca 1948 r.), w Dąbrowie Wielkiej (3 kwietnia 1948 r.), w Będkowie (20 kwietnia 1948 r.), w Małkowie (29 kwietnia 1948 r.), w Małkowie (2 listopada 1948 r., gdzie został dodatkowo pobity wójt gminy Małków za to, że należał do PPR), w Jakubicach (4 kwietnia 1949 r.), w Woźnikach (25 kwietnia 1949 r., wspólnie z Antonim Chowańskim „Kubą”) w Tubądzinie (1 maja 1949 r.), w Biskupicach (8 czerwca 1949 r.), a także napadu na pracownicę sieradzkiego nadleśnictwa z Męckiej Woli, której zabrano ponad 62 tys. zł z utargu (18 maja 1949 r.).

Oprócz wymienionych wyżej rekwizycji, Kwapisz karał także chłostą osoby uznane za konfidentów aparatu bezpieczeństwa, niszczył dokumentację świadczeń rzeczowych (jak na przykład 2 kwietnia 1948 r. w Zapolicach, pow. łaski). Z zachowanych dokumentów wynika także, że osobiście wykonał wyrok śmierci na jednym z mieszkańców Łodzi – Stanisławie Pluskwie – który miał być agentem UB i członkiem PPR. Zastrzelił go 9 lutego 1948 r. w Rudzie (gm. Męka), gdy ten przyjechał w odwiedziny do swojej rodziny. Według raportów, które Kwapisz przygotował dla „Murata”, członkami jego grupy w 1949 r. było już tylko dwóch konspiratorów: Władysław Czyżak „Czarny” i „Czarnowiec” (najprawdopodobniej Zygmunt Ciepluch).

Jan Kwapisz, lato 1948 r. (zbiory IPN)

10 września 1948 r. funkcjonariusze WUBP w Łodzi aresztowali ukrywającego się w Ciechanowicach (pow. Kamienna Góra), w woj. wrocławskim, Wieruckiego. Tenże, oprócz przyznania się do udziału w rekwizycjach przeprowadzonych wspólnie z Kwapiszem, zeznał także, że w ucieczce na Dolny Śląsk pomagała mu mieszkanka Bartochowa (pow. sieradzki) i kuzynka Nogali – Weronika Leśniczka. Okazało się, że kobieta dobrze zna Kwapisza i wielokrotnie pomagała mu się ukrywać. W PUBP w Sieradzu zrodził się więc plan,



że to ona może pomóc w ujęciu Kwapisza. 20 września 1948 r., pod zarzutem współpracy z „Kulą-Lisem”, została zatrzymana przez funkcjonariuszy PUBP w Sieradzu. Tego samego dnia, po przewiezieniu do WUBP w Łodzi, zmuszono ją do zgody na tajną współpracę z UB (ps. „Wiśka”). Po zwolnieniu kobieta przekazała jedynie trzy donosy na temat Kwapisza, a w połowie października 1948 r. zerwała całkowicie kontakty z UB i zaczęła się ukrywać.

Jak wspomniano wyżej, ostatnią rekwizycję, odnotowaną przez władze bezpieczeństwa, Kwapisz przeprowadził w maju 1949 r. W tamtym czasie PUBP w Sieradzu dysponował już informacjami o większości jego współpracowników na terenie pow. sieradzkiego. Szczególnie przydatne okazały się w tym przypadku doniesienia przekazywane przez informatora o pseudonimie „Tygrys”. Był nim pochodzący z Męki Franciszek Klimczak – były żołnierz AK i KWP. W większości, to na podstawie jego doniesień w WUBP w Łodzi w lipcu 1949 r. opracowano listę 21 osób przeznaczonych do aresztowania. Operację, przy współudziale wojsk KBW, przeprowadzono 24 lipca 1949 r. na terenie gmin Męka i Wojsławice. W wyniku tejże akcji lista aresztowanych była znacznie dłuższa, bowiem zatrzymano także kilku informatorów UB z obawy przed ich dekonspiracją, razem z osobami, które nie miały żadnych związków z podziemiem. Ostatecznie, 27 lipca 1949 r. WUBP w Łodzi zwrócił się do Wojskowego Prokuratora Rejonowego o sankcję na areszt wobec 34 zatrzymanych.

Przeprowadzona latem 1949 r. obława na terenie powiatu sieradzkiego całkowicie pozbawiła Kwapisza zaplecza organizacyjnego. Działalność konspiracyjna na tamtym terenie nie była już możliwa. Jesienią 1949 r. ukrywał się w Majaczewicach u Szczepana Urbaniaka, gajowego lasów gm. Męka. Nawiązał wtedy kontakt z oddziałem Józefa Ślęzaka „Muchy”, byłego podkomendnego „Murata”, i korzystał z jego kryjówek. Według danych agenturalnych, od końca 1949 r. przebywał w znanych sobie okolicach Złoczewa i w leżących nad Wartą Podlężycach pod Sieradzem. Przetrwać pomagali mu jedynie bliscy znajomi i rodzina.

Przypadek sprawił, że latem 1951 r. funkcjonariusze UB zidentyfikowali miejsce, gdzie Kwapisz się ukrywał. 11 lipca 1951 r. na posterunek MO w Lututowie zgłosił się Józef Filipiak z miejscowości Huta. Poinformował funkcjonariuszy, że od pewnego czasu regularnie obok jego gospodarstwa pojawia się nieznany mężczyzna, kursujący pomiędzy miejscowościami Chojny i Uników. Na podstawie sporządzonego rysopisu, funkcjonariusze

MO doszli do wniosku, że nieznanym osobnikiem może być wspomniany wcześniej Ślęzak („Mucha”). Korzystając z zebranych informacji, które dodatkowo potwierdziła agentura, w PUBP w Wieluniu sporządzono plan ujęcia podejrzanego mężczyzny. Grupa operacyjna MO, UB i KBW zorganizowała 16 lipca zasadzkę w zabudowaniach Filipiaka. Dopiero po kilku dniach, 21 lipca po południu, zauważono poszukiwanego mężczyznę. W specjalnym raporcie z przeprowadzonej zasadzki w następujący sposób opisano dalszy przebieg wydarzeń: „[...] grupa będąca na zasadzce wezwwała takowego do poddania się, lecz bandyta nie patrząc począł dalej uciekać chwytając się za broń, jaką posiadał przy sobie tj. »Walter« w wyniku [czego] oddane strzały do bandyty unieszkodliwiły go, jak również został trafiony w rękojęść pistoletu co uniemożliwiło mu oddanie strzału”.

Dopiero podczas rewizji mężczyzny, który po kilku minutach od postrzału zmarł, okazało się, że nie jest to „Mucha”, tylko Kwapisz. Rozpoznał go biorący udział w obławie funkcjonariusz PUBP w Wieluniu – Tadeusz Rabiega, który twierdził, że znał go jeszcze z czasów szkolnych. Oprócz broni i amunicji przy Kwapiszu znaleziono też m.in. fałszywe dokumenty na nazwisko Józef Woźniak, pieczętkę KWP i książeczkę do modlitwy podpisaną „por. »Kula-Lis«”.

Do wiosny 1952 r. ukrywał się na terenie pow. sieradzkiego żołnierz z oddziału „Kuli-Lisa”, wspomniany wcześniej Władysław Czyżak „Czarny”. Zastrzelono go 8 marca w miejscowości Sucha (gm. Męka) podczas zasadzki zorganizowanej przez funkcjonariuszy PUBP w Sieradzu. Był to ostatni żołnierz KWP w Łódzkiem, który zginął w wyniku walki z siłami bezpieczeństwa.